

# Nasza Biebrza

Numer 15  
zima 2005

Czasopismo Biebrzańskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży

## Rok Czerwonego Bagna w BPN



rys. J. Kuczyńska

W roku 2005 mija 80 rocznica powołania rezerwatu ścisłego „Grzędy”, który połączony w latach osiemdziesiątych z rezerwatem „Czerwone Bagno”, stanowi jeden z najstarszych i najbardziej znanych w całej Polsce obszarów ochrony ścisłej. Stąd zrodził się pomysł, aby bieżący, 2005 rok ogłosić w Parku Rokiem Czerwonego Bagna.

W tegorocznych numerach „Naszej Biebrzy” będziemy więc zachęcać Was do wybrania się w tamte okolice i przybliżać ciekawą przyrodę i historię Grzęd i Czerwonego Bagna.

Dziękujemy wszystkim młodym Czytelnikom za Waszą liczną korespondencję. Spośród tematów podsuwanych przez Was w tym numerze rozwinęliśmy sprawę cennego obszaru w okolicy Suchowoli, jakim jest tzw. Bachmaczka. O jego ochronę apelował w swym liście do redakcji Daniel Kuźbiel z Kolonii Bachmacka.

Wkrótce przedwiośnie i już w lutym możemy się spodziewać pierwszych jego

skrzydlatych zwiastunów – o jakich ptakach mowa przeczytacie w artykule „Ptasie przyloty”. Znajdziecie też wskazówki kiedy i w jaki sposób należy obserwować ptaki. Proponujemy w tym numerze ciekawostki znad Biebrzy i odpowiedź na pytanie: „Czy jąc śpi z otwartymi oczami?”

Dzięki wydrukowaniu okładki w kolorze mamy szansę pięknie zaprezentować Wasze prace (rysunki i fotografie), do nadsyłania których zapraszamy. Jak zawsze czekamy na Wasze (tj. uczniów i nauczycieli) opinie na temat pisma oraz listy z własnymi obserwacjami, które są dla nas pomocą i inspiracją.

Redakcja (E.W.)

### Z ostatniej chwili...



Uczniowie z Karczewa uczą się rozpoznawania tropów



Młodzież z Suchowoli chroni mokradła (czytajcie na stronie 9), fot. M. Matyskiel

Światowy Dzień Mokradel obchodziliśmy w tym roku wspólnie ze **Szkołą Podstawową w Karczewie**. Było przedstawienie, zimowa nauka rozpoznawania tropów i śladów zwierząt oraz całkiem poważne badania mikroskopowe nad czystością naszych wód i budową bagiennego mchu - torfowca.



naszabiebrza@biebrza.org.pl  
www.naszabiebrza.prv.pl

# Dla każdego coś ciekawego

## Nowy gatunek nietoperza w Twierdzy

Nietoperze nie lubią ciepłej zimy. Ssaki te ze względu na brak pożywienia (komary, owady latające) zimą przesypiają. Ale jak tu spać, gdy na dworze jest ciepło? Nietoperze budzą się i przemieszczają, a każde wybudzenie powoduje utratę tłuszczu, tym samym grozi śmiercią ssaka.

Nietoperze na zimowiska wybierają najczęściej podziemia, które nie przemarzają. Na południu Polski są to jaskinie, a w naszej części kraju - przydomowe piwnice, studnie, rzadziej dziuple drzew i sztucznie wybudowane podziemia, czyli forty. Twierdza Osowiec jest znanym zimowiskiem nietoperzy. Aby poznać stan liczebności tych małych ssaków naukowcy (chiropterolodzy) wraz z pracownikami BPN sprawdzają dwa razy w czasie trwania zimy szczeliny i pęknięcia w podziemnych korytarzach osowieckiego fortu. Przez wiele lat badań stwierdzono zimowanie tu 8 gatunków nietoperzy. Najliczniej reprezentowany jest mopek (w tym roku ok. 170 osobników), który lubi chłodniej-

sze miejsca. Nazwa mopek kojarzy się nam z psem rasy mops, o charakterystycznym pysku. Otóż mopek ma pyszczek bardzo podobny do mordy psa mopsa. Uszy mopka, zupełnie inaczej niż u wszystkich nietoperzy, są zrośnięte u nasady i bardzo szerokie. Innym nietoperzem, który nie boi się zimna jest **mroczek pozłocisty**. Choć klimat podziemi fortu sprzyja występowaniu tego gatunku, nigdy go tutaj nie stwierdzono. Aż tu nagle w tym roku, w jednym z podziemnych korytarzy uczepony ściany, w pełnej okazałości właśnie on, tyle lat poszukiwany, mroczek pozłocisty. Wielką była nasza radość, a rozpoznanie nawet dla autorki (mało wprawnej w oznaczaniu nietoperzy) okazało się łatwe. Co wyróżnia mroczka pozłocistego spośród 22 innych gatunków nietoperzy? Przede wszystkim bardzo długie futro, którego włosy u nasady są ciemne, a na grzbiecie właśnie złociste. Brzuch zaś jest jasnobrązowy. To odkrycie

potwierdziło dotychczasowe przypuszczenia o zimowaniu tego gatunku na terenie twierdzy.

A może w Waszej piwnicy zimują nietoperze? Czy udało się Wam zaobserwować te ciekawe i mało poznane ssaki? Napiszcie do nas i pamiętajcie, że w żadnym wypadku nie należy budzić i płoszyć śpiących nietoperzy. Latem odpłacą się nam chwytając natarczywe komary.

K.N.

chiropterolodzy rozpoznają gatunki nietoperzy po wyglądzie ucha i jego części, tzw. koziółka



mroczek pozłocisty

## Wyprawa na Grzędy



Od lat człowiek nie ingerował w przyrodę **Czerwonego Bagna** – ze względu na jego ścisłą ochronę. Stąd są to dzikie tereny, nie spenetrowane przez ludzi. Do dzisiaj Czerwone Bagno nie jest udostępnione dla turystów do zwiedzania. Do granicy tego

terenu można jednak dotrzeć szlakiem turystycznym – specjalnie wybudowaną drewnianą kładką prowadzącą przez torfowisko wysokie. Tablice informacyjne zapoznają nas z walorami tego terenu.

Często zwiedzonym miejscem przez turystów są natomiast położone w sąsiedztwie Czerwonego Bagna **Grzędy**. Ludzie przyjeżdżają tam, by podziwiać podmokłe lasy i bory, ciągnące się pasmami wydmy, rozległe torfowiska, będące matecznikiem łośia. Wiele można tu zobaczyć, bo różnorodność siedlisk jest spora. Chętnie też się tu powraca, bo z wysokiej wieży na Wilczej Górze widok łośia jest prawie zagwarantowany o każdej porze roku.

Poza tym wędrowka przez podmokłe wiosną fragmenty szlaków jest wyzwaniem i sprawdzeniem swoich sił. To niezwykła przyjemność wędrować kilometrami w świadomości, że kominy miast i siedliska ludzkie pozostawiliśmy dziesiątki kilometrów za sobą. Nierzadko zobaczyć można dzikich mieszkańców bagien lub ich ślady: tropy wilka, buchtowiska dzików, zgryzy bobrów, kuźnie dzięciołów. Niewiele już pozostało takich miejsc w Europie.

Warto bliżej poznać też historię (szczególnie wojenną) Grząd i Czerwonego Bagna – postaramy się przybliżyć ją Wam w następnych numerach „Naszej Biebrzy”.

Zachęcamy do wybrania się na wycieczkę w te okolice – może to być doskonała lekcja przyrody i historii w terenie, z możliwością biwakowania na polu namiotowym.

E.W.



# Liczenie cietrzewia w BPN

Cietrzew jest w Polsce gatunkiem ginącym, dlatego w całym kraju podejmowane są różnorakie próby jego ochrony. W tym celu najpierw liczy się i bada rozmieszczenie tych ptaków. Jednak cietrzewie są bardzo skryte, więc ich policzenie nie jest łatwe. Jedynym wyjątkiem w ciągu całego roku jest czas toków (czyli przede wszystkim kwiecień), gdy samce gromadzą się na tokowiskach, by rywalizować o względy samic.

By policzyć cietrzewie trzeba być na tokowisku przed świtem. Wiąże się to więc z bardzo wczesną pobudką, często około trzeciej nad ranem. Najlepiej jeśli jest bezwietrznie i bezchmurnie, wtedy koguty tokują najintensywniej. Pogoda taka związana jest z przymrozkiem, czasem nawet mrozem, trzeba się więc ciepło ubrać. Ponieważ cietrzewie mogą przelatywać z jednego tokowiska na drugie, wszystkie sąsiadujące ze sobą tokowiska muszą być liczone tego samego dnia, by uniknąć kilkukrotnego policzenia tych samych ptaków, bądź ich przeoczenia. Dlatego biebzańskie cietrzewie musi liczyć wiele osób jed-

nocześnie.

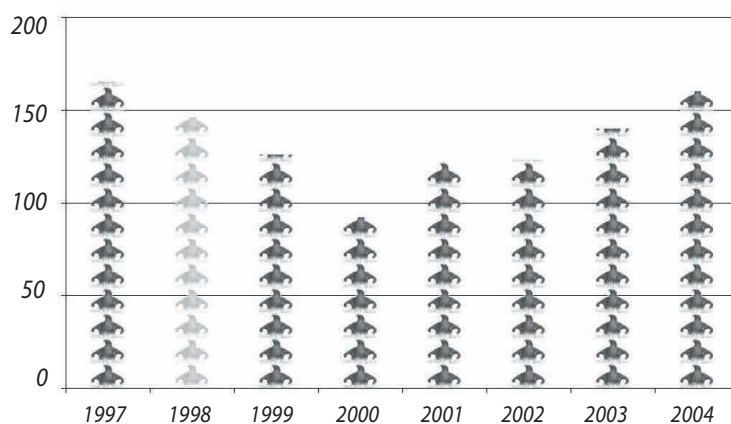
W Biebzańskim Parku Narodowym i jego otulinie cietrzewie liczone są przez pracowników Parku od 1997 roku (z przerwą w 1998r.). Od lat obserwowano na tym terenie stały spadek liczebności cietrzewi. Jednak od 2001 r. (jak wskazuje monitoring) cietrzewi na terenie Parku powoli przybiera (patrz wykres). Miała na to wpływ

sprzyjająca cietrzewiom w ostatnich latach pogoda w czasie wysiadywania jaj i odchovu piskląt, choć nie jest to zapewne jedyny powód.

Toki cietrzewi to niezwykle zjawisko. Widok bulgoczących, czuszykających i walczących ze sobą kogutów w mroźny poranek oświetlonych promieniami wschodzącego słońca zapada w pamięć na bardzo długo.

P.M.

Liczebność samców cietrzewia w BPN w latach 1997-2004



\* jedna sylwetka odpowiada 16 samcom cietrzewia

## Kącik „Gęsie Pióro”



Dziękujemy wszystkim Czytelnikom, którzy zainspirowani przyrodą piszą swoje poetyckie próbki i przysyłają je do redakcji.

Oto najładniejsze naszym zdaniem wiersze:

### „ZIMA NAD BIEBRZĄ”

Już dawno liście opadły z drzew  
W oddali słychać odlatujących ptaków zew  
Lód ścina wody Biebrzy  
Z zimna sarna w suchej trawie drży  
Cisza i biała pustka wokół  
Zima dla zwierząt jest ciężką szkołą  
Śnieg trzeszczy pod stopami  
Prawie niewidoczny w śniegu bieli  
zajęczek ucieka przed nami.

Anna Rutkowska z Wrocenia

### „ZIMA MALOWANA”

Kawalek zimy przebyty  
puchową kolderką okryty  
i każdy płatek niewielki  
zdobiony za pomocą akwarelki,  
każdy promyczek cieniutki  
od zwykłej kredki żółciutki,  
każde podwórko na bielutko,  
przykryte białym pędzelkiem lecutko.  
Każdą kroplę wody w rzece  
błękitną farbą przelece.  
To ta zima malowana -  
pod moim pędzlem uchowana.

Ewelina Pelszyńska z Goniądza

### „PIERWSZA ZIMA”

Czekam  
Na pierwszy śnieg  
Czekam na bałwana  
Zimowego pana  
Czekam na sanki  
Na pierwszą gwiazdę  
Na Mikołaja  
Cieniu lata  
Królowo bieli  
Witaj w naszym  
Świecie marzycieli

Dawid Klepadło z Nowej Wsi

Autorzy publikowanych powyżej wierszy otrzymują upominki książkowe. Czekamy na Wasze kolejne wiersze inspirowane wiosenną eksplozją przyrody.

Redakcja



# Głupie pytania

## Czy zając śpi z otwartymi oczami?

Zając jest mistrzem kamuflażu. Potrafi doskonale wtopić się w otoczenie, tak, iż zauważamy go dopiero wtedy, kiedy podrywa się nam spod nóg. Jednak wielu osobom udało się podejść to zwierzę na metr lub bliżej, a mimo to szarak nie uciekał i - jak twierdzą obserwatorzy - spał w najlepszym, a co najciekawsze miał przy tym otwarte oczy! Czy to możliwe, aby tak czujne i ostrożne zwierzę dało się zaskoczyć podczas odpoczynku? Skąd przekonanie, że zające śpią z otwartymi oczami?

Obserwując nieruchomego jak kamień szaraka, który skulony lub w pozie warującej, z położonymi na grzbiecie uszami i otwartymi oczami, pozostaje wciąż przy naszych nogach, mamy prawo sądzić, że sobie odpoczywa. Jednak prawda jest inna – zając nie śpi, a co więcej, jego zmysły są wtedy wyłączone o wiele bardziej niż zwykle. Skoro tak, dlaczego to płochliwe zwierzę nie ucieka czując zagrożenie? Oto odpowiedź: **bronią**

**zajęca nie są jedynie szybkie nogi, lecz również ubarwienie jego ciała.**

W momencie zbliżającego się niebezpieczeństwa szarak przywiera do ziemi i czeka, aż się ono oddali. Czasami jest na tyle pewny własnej „niewidzialności”, że pozwala intruzowi podejść do siebie bardzo blisko. Takie zachowanie kończy się najczęściej wygraną zająca, który niezauważony pozostaje na miejscu. Z pewnością nie raz przeszliśmy nieświadomie obok przyczajonego gdzieś przy drodze szaraka.

### *Inne zwierzęta w „czapce niewidce”*

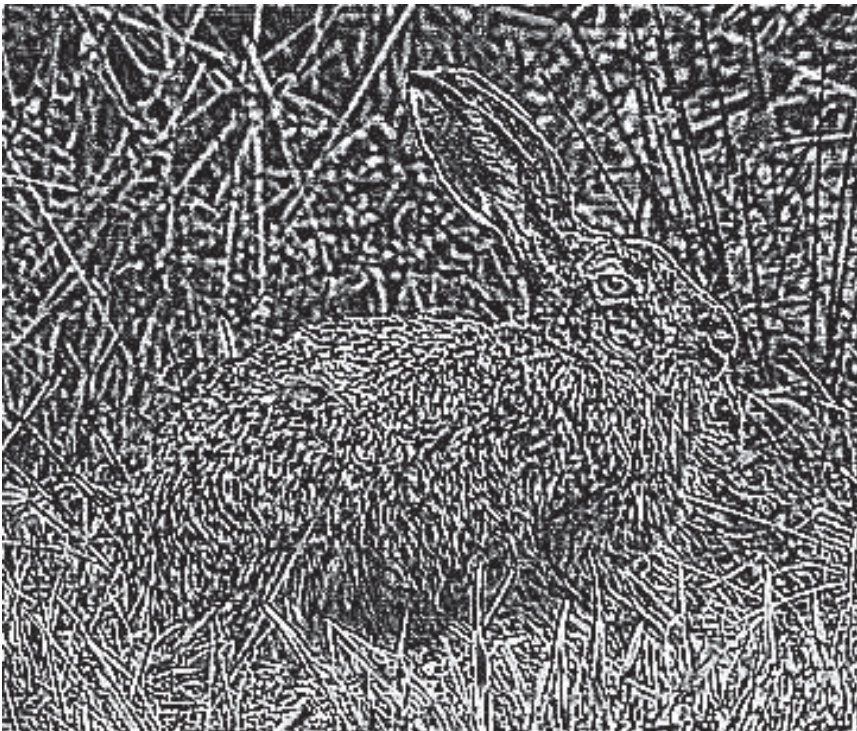
Opisany wyżej sposób obrony przed prześladowcą zwany **mimetyzmem** nie jest rzadkością w świecie przyrody. Wiele zwierząt wykorzystuje swoje maskujące ubarwienie i kształt ciała do tego stopnia, iż zatracają wręcz zdolność do aktywnej ucieczki przed drapieżnikiem - po co uciekać skoro jest się niezauważalnym? Nie-

które drobne chrabąszcze wyglądają niemal identycznie jak grudki kału (bobki) sarny lub jelenia. Owady – pajączki – do złudzenia przypominają wyglądem suche gałązki, a znaczna liczba gatunków motyli nocnych (ciem) upodabnia się do koloru i faktury kory drzew, na których odpoczywa za dnia. U płazów i gadów poszczególne osobniki w obrębie jednego gatunku mogą mieć odmienne ubarwienie skóry – odpowiednie do środowiska, w którym żyją – co utrudnia ich zauważenie w trawie czy liściach. U ptaków najczęściej samice posiadają maskujące upierzenie, pozwalające im lepiej wtopić się w otoczenie w trakcie wysiadywania jaj. U ssaków zwłaszcza młode mają nakrapiane - jak u kozłat saren - lub paskowane – jak u warchlaków - futerko, co sprawia, że są mniej zauważalne w lesnym gąszczu.

Jednak specjalistami w ukrywaniu się są zwierzęta, które potrafią w ciągu kilku godzin, a nawet minut zmienić barwę ciała. Najlepszym przykładem jest tu oczywiście dobrze wszystkim znany gad - kameleon, którego odpowiednikiem w naszej faunie może być płaz – rzekotka, mająca zdolność szybkiego dostosowania do otoczenia koloru swojej skóry - od barwy siniozielonej do prawie żółtej. Przewyższające nawet kameleona tempem i doskonałością wtapiania się w tło „na zawołanie” są mięczaki np. ośmiornice lub ryby np. flądra.

Niektóre zwierzęta zamiast maskować się w otoczeniu przybierają wygląd groźnych gatunków np. zwierząt jadowitych, chociaż same są bezbronne. To również sposób na uniknięcie ataku wroga zwany **mimikrą** ... ale to już całkiem inna historia.

P.T.



Zając jest mistrzem kamuflażu



# Leksykon Profesora Łosia



**Mimetyzm** – upodabnianie się niektórych zwierząt barwą i kształtem ciała do otaczającego środowiska. Nazwa pochodzi od greckiego słowa *mimētēs*, czyli „naśladowca”. Zwierzęta stosujące mimetyzm są trudniej zauważane dla wroga, przez co zwiększają swoje szanse przeżycia. Szczególną formą mimetyzmu jest mimikra tzn. przybieranie przez bezbronne zwierzęta wyglądu zwierząt groźnych, jadowitych lub niejadalnych dla drapieżników. W ten sposób zwierzęta odstraszały swoich wrogów.

**Użytki ekologiczne** to zasługujące na ochronę pozostałości ekosystemów - naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne oczka wodne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, starorzecza (i in.), stanowiska rzadkich lub chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów, ich ostoje oraz miejsca rozmnażania lub miejsca sezonowego przebywania.

Można powiedzieć, że jest to forma ochrony przyrody, dostępna dla wszystkich - wystarczy uchwała rady gminy, aby ustanowić użytek ekologiczny, (co mamy nadzieję, będzie miało miejsce w przypadku opisywanej w tym numerze tzw. *Bachmaczki*).

## PORADNIK OBSERWATORA PRZYRODY

Tym razem Poradnik pisany przez naszą Czytelniczkę - czekamy na kolejne Wasze propozycje!



Nasza stała korespondentka, Marta Piórkowska z Nowej Wsi radzi kiedy tropić zwierzęta zimą i jak rozpoznawać tropione gatunki.

Oto parę jej wskazówek:



„Odczytywanie tropów pozwala nam odtworzyć zdarzenie, jakie wystąpiło wcześniej. Widać w jaki sposób porusza się dane zwierzę. Na przykład, jeśli łoś biegnie, jego racice rozszerzają się, a ich odcisk przyjmuje kształt litery V.”



„U wiewiórki i zająca opuszki palców pokryte są włoskami – więc tropy tych zwierząt mają na śniegu nieco rozmazany wzór. Inaczej jest u psa, u którego wyraźnie widać nie tylko odciśnięte opuszki, ale nawet pazury!”

„Ślady zwierząt najlepiej odciskają się na miękkim podłożu, takim jak śnieg lub mokra ziemia.”

„Lis porusza się stawiając kończyny w linii prostej (jak modelka!). Taki układ nazywa się sznurowaniem.”



„Nie zawsze trzeba szukać tropów w lesie. Można je często spotkać tam, gdzie ich się nie spodziewamy. Mogą znajdować się gdzieś niedaleko, w najbliższej okolicy, a nawet na podwórku. A więc wybierzmy się zimą na tropienie zwierząt.”

Marta Piórkowska,  
Gimnazjum w  
Trzciannem



# PORADNIK OBSERWATORA PRZYRODY

## Ptasie przyloty

Wkrótce wiosna. Dla miłośników ptaków to najbardziej atrakcyjny okres. Myśląc o wiosennych wyprawach przyrodniczych, warto się do nich trochę wcześniej przygotować.

Zanim wyruszymy w teren, warto już teraz przypomnieć sobie sylwetki ptaków, ich upierzenie i głosy – znajdziemy to w atlasie ptaków, na płytach, kasetach lub w internecie. Wprawne ucho może również rozpoznać gatunki ptaków po śpiewie, wcale ich nie widząc. Spróbujcie od gatunków występujących pospolicie: wróble, zięb, kawek, srok, sikor, szpaków.

Jeśli tylko możecie, zachęcamy, by zaopatrzyć się w lornetkę. Dla celów ornitologicznych nie polecam lornetek dających większe powiększenia niż x 10. Otóż przy dłuższym trzymaniu lornetki drgają nam ręce, co przy dużych powiększeniach jest bardzo uciążliwe. Dla początkujących polecam lornetki z powiększeniami x 7. Dają one bardzo jasny obraz (łatwość korzystania o świcie i zmierzchu), mają duże pole widzenia (łatwo znaleźć obiekt), no i obraz jest w miarę stabilny.

Aby ułatwić Wam przygotowania, **podaję orientacyjne najwcześniejsze terminy przylotów** niektórych gatunków ptaków. Pamiętajmy jednak, że przyroda rządzi się swoimi prawami, a ptaki nie znają na-

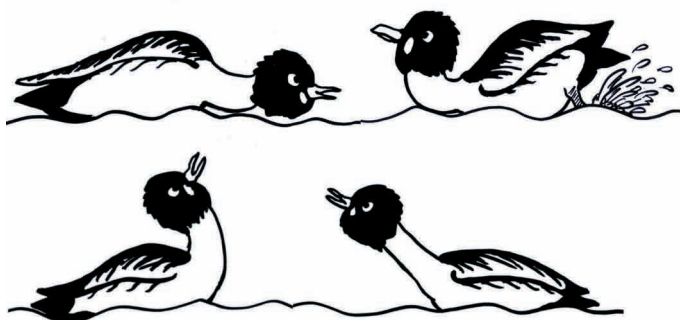
szego kalendarza, mają swój własny, biologiczny. Sam jestem ciekaw kiedy będą przylatywać do nas ptaki po tak ciepłej zimie.

Już w lutym, nawet, gdy leży jeszcze śnieg, możemy spodziewać się gęsi, żurawi i czajek. Zaraz po nich pojawiają się kaczki: świstuny, głowienki i gągoły. Te ostatnie mają bardzo efektowne toki, można oglądać je godzinami. Marzec to okres, kiedy wiosna startuje „pełną parą”. Na początku miesiąca możemy się spodziewać łabędzi krzykliwych i czarnodziobych oraz pierwszych bocianów. W końcu marca zawitają do nas kuzyni bociana białego – bociany czarne oraz kuliki, rycyki,

ptaka, który przylatuje do nas dopiero w maju jest dziwonia. Życzę wielu wrażeń podczas obserwacji ptaków. Wasz spokój i cierpliwość na pewno będzie wynagrodzona.

Ciekawi jesteście Waszych wiosennych ptasich obserwacji. Może spróbujecie napisać własny kalendarz przylotów ptaków, zaobserwowanych przez Was po raz pierwszy w tym roku? Czekamy na Wasze listy, najciekawsze nagrodzimy.

G.W.



*Tokujące gągoły zabawnie wykrzywiają głowy do tyłu by nagle energicznie je wyprostować. Gągoły „biegają” po wodzie, podnosząc niesamowity, głośny harmider.*

kszyki. W tym też czasie przylatują bataliony, które są symbolem Biebrzańskiego Parku Narodowego. Można też zaobserwować błotniaka stawowego. Najwięcej ptaków przylatuje do nas w kwietniu; pojawiają się orliki krzykliwe, sowy błotne, rokitniczki, wodniczki, świerszczaki, dubelty. Przykładem



### warto zapamiętać !

Obserwując ptaki, pamiętaj:

- aby nie niepokoić ptaków i nie podchodzić ich zbyt blisko (w Parku nie schodzimy ze szlaków);
- o odpowiednim, maskującym ubiorze;
- o wyposażeniu – zabierz, jeśli masz: atlas z ptakami, lornetkę, mapę. Koniecznie zabierz notatnik z ołówkiem. Przyda się do narysowania w terenie szczegółów obserwowanych ptaków, których nie potrafimy jeszcze rozpoznać.



Dzięki przygotowanym w terenie szkicom, korzystając z pomocy książek lub innych osób, będziemy mogli zidentyfikować nierozpoznany gatunek.



# Do odważnych świat należy

**W rubryce tej prezentujemy naszych młodych Czytelników mieszkających w dolinie Biebrzy, którzy mają jakieś ciekawe pasje i rozwijają swoje zainteresowania.**

Prestawiamy trzy dziewczyny, które „przodują” w działaniach przyrodniczych w Gimnazjum w Radziłowie. Są nimi gimnazjalistki z klas II: Agnieszka Grądzka, Hanna Chrzanowska i Jolanta Włodkowska.

**NB: Wiemy, że wszyscy członkowie Waszego kółka ekologicznego pod opieką Pani Doroty Mroczkowskiej biorą udział w corocznej inwentaryzacji gniazd i lęgów bociana białego. Wy jednak poszłyście krok dalej?**

**Hanna Ch.** – Tak, Radziłowa zdecydowałyśmy się wziąć udział w programie „Bociania Łąka”. W wakacje musiałyśmy dokładnie opisać dwa żerowiska bocianie. Wybrałyśmy te najczęściej odwiedzane przez nasze bociany miejsca – tuż nad rzeczką.

**NB: Przecież w wakacje się odpoczywa. Co Was zachęcało do tego, by brodzić po mokrym terenie i notować co i gdzie bociany jedzą?**

**Jola W.** – Lubimy takie wyzwania. Od dzieciństwa całe wakacje spędzałyśmy na powietrzu, penetrowałyśmy i poznawałyśmy okolice. Niedaleko mojej miejscowości przepływa rzeczka Przytulanka, Agnieszka mieszka nad Wisłą, więc są to ciekawe strony. Założyliśmy kiedyś nawet taki klub, do którego przyjmowaliśmy wyłącznie osoby aktywne, nie takie siedzące przed telewizorem. To była taka konspiracyjna zabawa przed rodzicami.

**NB: Skąd się wzięło takie zaciekawienie przyrodą?**

**Agnieszka G.:** Moja bliska rodzina mieszka w Brzostowie, od dzieciństwa spędzam tam wiele czasu. Przeżyłam tam kiedyś splot dziurawą pychówką i mały chrzest w Biebrzy! Bardzo podobają mi się w tamtych stronach rozlewiska wiosną, te niezliczone ilości ptaków, które przyjeżdżają podglądać turyści nawet z zagranicy. Choć



*Od lewej: Agnieszka Grądzka, Jolanta Włodkowska i Hanna Chrzanowska z Radziłowa*

z niemałym trudem (trochę po niemiecku), jednak miło się z nimi rozmawia – są tak zachwyceni naszą przyrodą. Niektórzy nawet pokazują przez swoje specjalne lunety różne ptaki z biebrzańskich rozlewisk. Fascynuje mnie to i też kiedyś chciałabym się tak dobrze znać na ptakach.

**NB: Więc bociany są takim Waszym początkiem? Zdobyłyście wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Bociany i ludzie” (organizowanym przez Pro Natura), spośród blisko tysiąca nadesłanych prac z całej Polski.**

**Hanna Ch.** Napisałyśmy taką mini powieść o naszym pomaganiu bocianom w ich kłopotach. Ja miałam kiedyś młodego boćka przez całą zimę w objęciu, gdyż zaplątany w sznurki omal nie stracił życia. Od tego czasu szczególnie polubiłam bociany.

**NB: Oprócz zewnętrznych konkursów bierzecie udział we wszystkich akcjach przyrodniczych i ekologicznych w Waszej szkole. Czy**

**starcza na to chęci i czasu?**

**Jola W.** Tak, bo to lubimy. Wielkim wynagrodzeniem za naszą pracę było dla nas zaproszenie na wspaniałe wakacje. Ja spędziłam kilka dni na warsztatach o nietoperzach w Drozdowie. Było wspaniale.

**Agnieszka G.** A my w nagrodę byliśmy na obozie ekologicznym w Zakopanem, gdzie nie tylko chodziliśmy po górach, ale mieliśmy dużo zajęć przyrodniczych. Wiele się z Hanią nauczyłyśmy.

**NB: Czy zechcecie się podzielić swoimi planami?**

**Jola W.** W najbliższej przyszłości chcielibyśmy namówić naszą klasę na rowerową wycieczkę na basen południowy Biebrzy (to od nas jakieś 20 km). W ubiegłym roku byliśmy tam rowerami i chcielibyśmy, żeby inni też zobaczyli tamte strony. Choć mieszkamy tu na

co dzień często Angliki wiedzą lepiej niż my, gdzie obserwować ptaki.

**NB: To prawda. Życzymy kolejnych sukcesów, które z ciekawością będziemy śledzić. Powodzenia.**

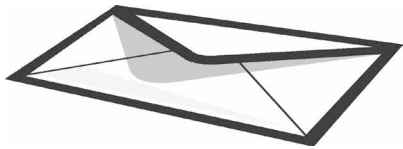
**E.W.**



*Zielnik oraz kolekcja piór bocianich to przejaw przyrodniczych zainteresowań Joli Włodkowskiej*

**Zapraszamy wszystkich Nauczycieli i Czytelników do zgłaszania kandydatur osób do tego działu.**





# Wasze listy

**Drodzy Czytelnicy!** Coraz większa ilość listów napływających od Was sprawia, że „Nasza Biebrza” staje się pismem, które sami dla siebie tworzycie i kształtujecie.

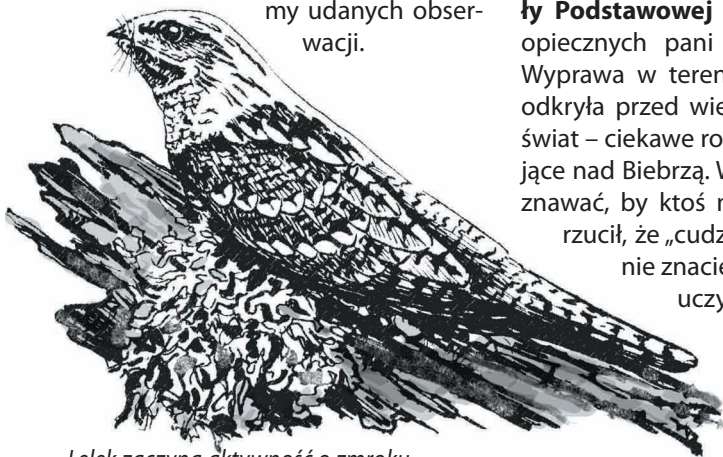
Na sąsiedniej stronie rozwinęliśmy temat cennego obszaru – Bachmaczki, który podsunął nam Daniel Kuźbiel z kolonii Bachmackie.

## Warto fotografować

Swoimi obserwacjami przyrodniczymi podzieliło się wielu z Was. **Dawid Klepadło z Nowej Wsi** opisuje swoje zafascynowanie sową płomykówką, którą dane mu było obserwować na podwórku. „Wyobraźcie sobie – pisze Dawid – że gdy wracałem wieczorem od kolegi sowa przeleciała mi nad głową i poleciała do stodoły, gdzie jak podejrzewam miała pisklęta. Byłem lekko przerażony, ale cieszyłem się”. Dawid próbuje również fotografować swoje okolice; dziękujemy za nadesłane zdjęcia turzycowiska, brzezin i żeremi.

## Odgłosy z lasu

„Zachęcam wszystkich, którzy mieszkają blisko lasu do wieczornego słuchania ptaków” – pisze w swym liście **Ewelina Wojdat z Werykli**. Sama wieczorem długo nasłuchuje odgłosów z pobliskiego lasu; opisała nam nasłuchiwanie puchacza, a także lelka. „Ucieszyłam się, gdy usłyszałam ten dziwny głos, tym bardziej, że lelka nie można zobaczyć w dzień, bo aktywny jest tylko o zmroku”. Stąd angielska nazwa ptaka: **nightjar** – tłumacz.: „nocne zgrzytanie”. Gratulujemy udanych obserwacji.



Lelek zaczyna aktywność o zmroku



Obserwacja bobra, rys. Karol Wiszowaty

## Trudno podejść bobra

Wiedzą to nasi Czytelnicy z **Szorc - Kamil Bujnarowski i Karol Wiszowaty**, którzy choć często są w terenie, to bobra widzieli przez niedługą chwilę. „Stałem ukryty za drzewem i przyglądałem się pracy bobra. To była moja najlepsza przygoda w życiu” – relacjonuje w liście Kamil Bujnarowski.



## Gorące wrażenia z wycieczki

Mnóstwo wrażeń z jesiennej wycieczki do Biebrzańskiego PN opisało nam kilkunastu **uczniów ze Szkoły Podstawowej w Mikicinie**, podopiecznych pani Ewy Grzegorzcyk. Wyprawa w teren z przewodnikiem odkryła przed wieloma z nich nowy świat – ciekawe rośliny i zwierzęta żyjące nad Biebrzą. Warto ten świat poznawać, by ktoś nam kiedyś nie zarzucił, że „cudze chwalicie, swego nie znacie”. Wspaniale, że nauczyciele mają tę świadomość i pokazują swym uczniom walory najbliższej okolicy.

## Częsty widok zimą

Te ptaki, które zostały z nami na zimę dość łatwo zaobserwować – na drzewach nie ma przecież liści, a ciemne sylwetki doskonale odbijają się od śniegu. Dlatego kto jeszcze nie zna najczęściej widzianych w okolicach naszych domostw ptaków (takich jak modraszka, jemioluska czy trznadel), ten musi je poznać – zachęca w swojej korespondencji **Marta Piórkowska z Nowej Wsi**.

## Kto spotyka w lesie dzika....

Oko w oko z dzikami po raz pierwszy w życiu stanęły w lesie tego lata, podczas zbierania jagód, siostry **Urszula i Ewa Popławskie z Szorc**. Była to locha z młodymi, więc dziewczęta uznają to spotkanie jako sporą przygodę.

## Niespodziewany gość

**Justyna Wilczewska z Grajewa** pisze o niespodziewanym gościu, którym okazał się nietoperz, znaleziony przez nią pewnego wieczoru w żółtym terrarium. Justyna szczęśliwie wyretowała nietoperza z opresji i przesłała nam jego portret (na rysunku).



Wasze doniesienia o spotykanych w obejściach nietoperzach (np. zimujących) redakcja przekazuje dalej, do chiropterologów zajmujących się ich monitoringiem (liczeniem, spisem, badaniami).

**Powyższe listy nagradzamy przewodnikami przyrodniczymi z wydawnictwa Multico. Czekamy na kolejne Wasze przyrodnicze obserwacje.**

Redakcja (E.W.)





## Trzeba ochronić Bachmaczkę!

Jednym z najciekawszych listów, jakie otrzymaliśmy ostatnio od młodych Czytelników jest korespondencja **Daniela Kuźbiela** mieszkającego we wsi Bachmackie Kolonie, niedaleko Suchowoli. Tematem jego listu jest podmokły obszar z jego sąsiedztwa, tzw. „**Bachmaczka**”, gdzie jak pisze Daniel: „zaobserwować można



Rosiczka

rosnące rosiczki, rzadkie bagienne rośliny oraz takie zwierzęta jak: dziki, sarny, jelenie, mewy, rybitwy czy płazy: żaby zielone, rzekotki.” Daniel zawarł w swoim liście ważną prośbę: „Moim najskrytszym marzeniem jest, aby bagno zostało dołączone do Biebrzańskiego Parku Narodowego lub uznane za rezerwat przyrody. Proszę redakcję „Naszej Biebrzy” o zainteresowanie się tą sprawą.” Zachwyciła nas w Parku wiedza Daniela i jego chęć działania, zrobienia czegoś dla przyrody. W odpo-

wiedzi napisaliśmy, że ten cenny przyrodniczo obszar leży zbyt daleko, aby włączyć go w granice Parku, istnieją jednak inne formy ochrony przyrody warte ustanowienia w tym przypadku. Z pomocą redakcji przyszedł Pan Michał Matyskiel - nauczyciel z Suchowoli, który często z grupami uczniów odwiedza Bachmaczkę i zechciał podzielić się z Czytelnikami „Naszej Biebrzy” swoimi informacjami na temat jej ochrony i przyszłości. Z przyjemnością prezentujemy jego artykuł.

Redakcja (E.W.)

## Bachmaczka - Biebrza w pigułce

Jednym z największych atutów Polski w Unii Europejskiej jest na pewno przyroda. Piękna, dzika, zachwycająca i czysta. I nie mowa tu tylko o znanych parkach narodowych czy rezerwatach przyrody. Czasem wokół nas znajdują się przecież obszary równie cenne, z unikalną florą i fauną. Są jednak na tyle małe, że często niezauważane przez konserwatorów przyrody, czy władze.

Okazało się, że w okolicach wsi Bachmackie Kolonie mamy całą Biebrzę w pigułce, w mikroskali. Są to tzw. „bagna bachmackie”. Znajduje się tam niewielkie jezioro Jurdyga, które corocznie jest miejscem odpoczynku wielu ptaków na ich wiosennych i jesiennych przelotach m.in. krzyżówek, płaskonosów, czernic, czapli białych. Gniazdują tam atrakcyjne gatunki ptaków: kszyc, krwawodziób, perkoz zausznik, łabędź niemy, ale najliczniej reprezentowana jest mewa śmieszka, która ma tutaj ogromną kolonię. Przy odrobinie szczęścia można zaobserwować jastrzębia, dla którego jest to główna stołówka w okolicy. Roślinność tego miejsca jest też bardzo ciekawa, ponieważ wokół Jurdygi utrzymuje się wysoki poziom wód, który sprzyja powstawaniu torfowisk. Mamy więc niewielki obszar torfowiska niskiego z typową dla niego roślinnością, poza tym możemy obserwować inne zbiorowiska roślin-

ne takie jak: szuwar trzcinowy, mszary, psiary. Zaś od południowej strony Jurdygi przylega obszar torfowiska wysokiego, z bardzo rzadką już dzisiaj owadożerną rosiczką. W wodach Jurdygi możemy znaleźć inną roślinę owadożerną - pływaczka, który również ma apetyt na zwierzęta!



Odkrzaczanie, czyli aktywna ochrona bagien

Sam obszar „bagien bachmackich”, choć niewielki (zajmuje około 100 ha), jest bardzo cenny i ważny dla zachowania bioróżnorodności. Dla jego ochrony należy poczynić pewne starania. Otóż w planach jest utworzenie na terenie bagien bachmackich i jeziora Jurdyga użytku ekologicznego, który zostanie powołany decyzją Rady Gminy Suchowola. Oczywiście nie spowoduje to zmiany własności gruntów prywatnych na terenie użytku, ale zapobiegnie ewentualnemu dewastowaniu tego terenu. Zresztą w ostatnim czasie teren ten był już poddawany zabiegom ochronnym. W roku 2003 młodzież zrzeszona w Biebrzańskich Klubach Przyrodników, działających z inicjatywy Sto-

warzyszenia Pracownia Architektury Żywej\*, brała udział w odkrzaczaniu fragmentu Bagien, w celu odświeżenia miejsca dla gniazdowania ptaków siewkowatym. Zaś młodzież z suchowolskiego LO zlikwidowała dzięki wysypisko śmieci oraz inwentaryzowała faunę bezkręgowców na torfowisku wysokim.

Bachmaczka może się stać atrakcją turystyczną w Gminie Suchowola oraz świetnym miejscem do edukacji przyrodniczej. Wskutek porozumienia PAŻ i burmistrza Suchowoli podjęto starania, aby pozyskać fundusze na stworzenie tam użytku ekologicznego. Planuje się wybudowanie wieży obserwacyjnej, wiaty, wyznaczenie ścieżki edukacyjnej z tablica-

mi informacyjnymi oraz prowadzenie dalszych zabiegów ochronnych tego terenu.

Zwracamy więc uwagę na śródpolne oczka wodne, lasy rosnące przy strumieniach, mokradła, bo znaleźć możemy tam prawdziwe skarby natury.

Michał Matyskiel

Od Redakcji:

autor: Michał Matyskiel jest nauczycielem biologii, opiekunem Biebrzańskiego Koła Przyrodników przy Gimnazjum i LO w Suchowoli (info z działalności koła: <http://suchowolabialystok.republika.pl> wejdźcie na „KBP”), miłośnik Biebrzy, współinicjator utworzenia na Bachmaczce użytku ekologicznego.

Stowarzyszenie Pracownia Architektury Żywej wspiera i inicjuje działania związane z ochroną mokradła w Dolinie Biebrzy ([www.paz.most.org.pl](http://www.paz.most.org.pl))

# Konkursy, konkursy...

## Rozwiązanie konkursu „Zarazić przyrodą”

Drodzy Czytelnicy! Na konkurs wpłynęło 22 prace opowiadające o tym, kto i w jakich okolicznościach przybliżył Wam świat przyrody. Wyróżniono 9 opowiadań, napisanych ciekawie, zwięźle, wiarygodnie i na temat. Ich autorami są: Paulina Malinowska z Nowej Wsi, Piotr Łosiewicz z Moniek, Hubert Karpienia z Kamiennej Nowej, Joanna Wilczewska z Zubola, Monika Stankiewicz z Klewianki, Marta Piórkowska i Dawid Klepadło z Nowej Wsi, Marta Zyskowska z Rudy, Wioletta Grabowska z Giełczyna. Osoby te otrzymują nagrody (puzzle rodzinne, książki przyrodnicze, koszulki BPN).

Warto przytoczyć choć niewielkie fragmenty z niektórych prac. Bije z nich ciepło i wdzięczność dla Waszych opiekunów: rodziców, dziadków, nauczycieli, jak również szkolnych kolegów, którzy odkrywają przed Wami przyrodnicze ciekawostki. Dziękujemy za wszystkie prace.



„(...) Dzięki wujkowi nauczyłem się „słuchać” lasu: odróżniam głosy ptaków, tropy zwierząt, no i doskonale znam się na grzybach. Wolę wycieczki niż bezsensowne siedzenie przy komputerze czy telewizorze.”

Piotr Łosiewicz,  
Moniki

„Mój tato uświadomił mi, że wcale nie muszę urządzić dalekich wycieczek, aby dostrzec piękno. Wystarczy przyjrzeć się zachodowi słońca z okna mojego pokoju. Zanim pomarańczowo-czerwona kula skryje się za linią horyzontu, rozciąga się niezwykle widok – korony olszy i brzoź kontrastują z ostatnim blaskiem słońca; do tego kumkanie żab. (...)”

Biebrza posiada w sobie coś ulotnego, bezpowrotnego.”

Paulina Malinowska,  
Nowa Wieś

„Zarazić się można odra, ospą, ale żeby przyrodą? A jednak. Najśmieszniejsze jest to, że ta „choroba” wcale nie przechodzi, jeśli złapie kogoś w swoje ręce, to trzyma i nie puszcza. Podobnie jest ze mną. (...)”

Już jako mała dziewczynka uwielbiałam chodzić z rodzicami na spacer do lasu. Za każdym razem z naszych wypraw przynosiliśmy różne pamiątki - były to zwykłe liście, jakieś kwiatki albo zwykła huba znaleziona na starym drzewie. Ale dla mnie wtedy były to największe skarby. (...)”

Niedawno byliśmy na terenie nieistniejącej od czasów II Wojny Światowej wsi Grzędy, która została wówczas spacyfikowana. Tata zaprowadził mnie też do miejsca pamięci poległym partyzantom walczącym w tych okolicach, gdzie stoi dziś krzyż. (...)”

Jestem bardzo wdzięczna moim rodzicom, a szczególnie Tacie, który podczas wycieczek pokazuje mi, jakie cuda kryją w sobie bagna doliny Biebrzy.

Marta Zyskowska, Ruda

„ (...) Mój tata uczył mnie rozpoznawać grzyby, często zabierał mnie do lasu. (...) Gdy już sama mogłam wybierać się na wędrówki po najbliższej okolicy kupił mi lornetkę. Dopiero wtedy zaczęło się prawdziwe podglądanie zwierząt! Mogłam wiele więcej zaobserwować i zaczęłam pisać do „Naszej Biebrzy”. Dzięki mojemu tacie polubiłam świat przyrody. (...)”

Marta Piórkowska,  
Nowa Wieś

„Chciałbym przedstawić Wam pewną osobę, która wciągnęła mnie w tajniki przyrody. Jest to Marta Piórkowska, moja sąsiadka i koleżanka. Gdy jest ciepło jedziemy całą paczką na wieżę widokową w BPN. Bierzemy ze sobą jakiś napój i coś do przegrzycenia. Ja biorę ze sobą aparat, a Marta książki do rozpoznawania roślin. Marta jest naszą przewodniczką (...). Zdarza się nam wytropić ślady zwierząt. Po takiej wycieczce zawsze wracam z pozytywną, świeżą energią. (...) Marta zaraża nas urokami zieleni.”

Dawid Klepadło,  
Nowa Wieś

„Właściwie zanim się urodziłem, to miałem kontakt z przyrodą, bo mama, gdy nosiła mnie w brzuchu często spacerowała w lesie. To, co czuła spacerowała w lesie. To, co czuła mama docierało zapewne też do mnie. (...) Potem mój dziadek nauczył mnie gdzie zbierać żurawiny, jagody, maliny w lesie. Zimą też mamy dużo frajdy, bo po śladach na śniegu szliśmy za zwierzętami, na przykład sarnami, lisami, dzikami, zającami. (...) Dziadek kiedyś zapadł się wozem w dziurę na torfowisku, które kiedyś się paliło i dlatego uczy mnie, że z przyrodą trzeba ostrożnie i z szacunkiem. (...)”

Hubert Karpienia,  
Kamienna Nowa



# Konkursy, konkursy...

## Konkurs Wiedzy o BPN

Tegoroczne obchody Roku Czerwonego Bagna w BPN zaznaczą się również podczas Konkursu Wiedzy o BPN, do którego zapraszamy Gimnazjalistów. W puli pytań będą tematy dotyczące historii wsi Grzędy i jej mieszkańców, walorów przyrodniczych Czerwonego Bagna, jego udostępnienia turystycznego. Proponujemy włączyć do lektury przygotowującej uczniów do konkursu następującą pozycję:

- broszura „Szlaki Turystyczne Czerwonego Bagna” wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 2003; (cena 2 zł, do nabycia w BPN);
- „Niedaleko od Rajgrodu. Polski Sybir”, Joanna Wierzbicka, Rajgród 2003.

W sprawach związanych z konkursem prosimy kontaktować się z panią Katarzyną Nowicką, Dział Edukacji i Udostępniania, tel. 86- 2720620. Zapraszamy do udziału.

## Konkurs plastyczny „Łoś - piękno i zwyczaje”



Powyżej: Głównymi nagrodami w konkursie były statuetki łosia rzeźbione w drewnie oraz albumy „Ptasi raj” z autografem Braci Kłosowskich.

Obok: Zdobywcy tych nagród wykonywali swoje misterne „łosiowe” prace nieraz nawet przez kilka tygodni - tyle czasu trzeba poświęcić na witraż czy wydzierankę o wymiarze A1! Najlepsi w tych technikach okazali się Uczniowie z Grajewa!

Konkurs plastyczny „Łoś –piękno i zwyczaje” rozstrzygnięto jesienią ubiegłego roku. Na uroczystość odebrania nagród do siedziby BPN przybyło blisko 40 uczniów z nauczycielami z ponad 20 naszych szkół. Szczegółowe informacje i galerię prac znajdziecie na stronie internetowej Parku [www.biebrza.org.pl](http://www.biebrza.org.pl) w dziale „Archiwum wydarzeń”.



## Ty też możesz pisać do gazety!

Drodzy Uczniowie i Nauczyciele!

Zapraszamy gorąco do współtworzenia pisma „Nasza Biebrza” i jednocześnie dziękujemy wszystkim tym, którzy nadsyłają swoje propozycje. Po każdym numerze dostajemy około 50 twórczych listów od Was. Choć nie jesteśmy w stanie opublikować ich wszystkich, staramy się, aby „Nasza Biebrza” była Waszym pismem, które nie tylko czytacie, ale też sami tworzycie.

Czekamy na relacje Uczniów i Nauczycieli z ciekawych „ekologicznych” zdarzeń z Waszej szkoły oraz propozycje własnych artykułów.

Nagrodą dla autorów oryginalnych, ciekawych listów są książki przyrodnicze ufundowane przez NFO-ŚiGW. Po ostatnim numerze otrzymało je 39 młodych Czytelników. Zapraszamy więc do współpracy,

Redakcja (E.W.)



### NASZA BIEBRZA

**Wydawca:** Biebrzański Park Narodowy ISSN: 1507-7276, Nakład: 4000 egz.

**Zespół redakcyjny:** Ewa Wiatr (redakcja, skład); Piotr Tałałaj, Cezary Werpachowski, Artur Wiatr. **Autorzy tekstów:** Michał Matyskiel, Piotr Marcza-kiewicz (P.M.), Katarzyna Nowicka (K.N.), Piotr Tałałaj (P.T.), Ewa Wiatr (E.W.), Grzegorz Wroceński (G.W.).

**Rysunki:** Adam Dmoch, Tina Nawrocka, Mariusz Oszczapiński, Piotr Tałałaj, Cezary Werpachowski. **Zdjęcia:** Zbigniew Mroczkowski, Michał Matyskiel, Piotr Tałałaj, Artur Wiatr. **Konsultacja naukowa:** Aniela Stojanowska.

**Adres redakcji:** Biebrzański Park Narodowy  
Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz, z dopiskiem: „Nasza Biebrza”  
tel. +86 2720620; e-mail: [NaszaBiebrza@biebrza.org.pl](mailto:NaszaBiebrza@biebrza.org.pl)  
[www.naszabiebrza.prv.pl](http://www.naszabiebrza.prv.pl)



Pismo wydawane jest przy pomocy finansowej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



# Galeria Profesora Łosia



*Czy w Parku dokarmia się zwierzęta zimą?*

Dziękujemy za nadsyłane do redakcji prace plastyczne. Prezentujemy tym razem sympatyczne, zimowe, leśne krajobrazy. Pragniemy dołączyć do nich nasz krótki komentarz.

Niektórzy myślą, że w Parku pomagamy przetrwać zimę zwierzętom. Dowodem na to jest kilkadziesiąt prac plastycznych nadesłanych na konkurs o łośiu, ukazujących zadowolone, stojące przy pańniku zwierzęta. Czy taka sytuacja ma miejsce w Parku?

Rzeczywiście w Lasach Państwowych leśnicy ustawiają specjalne pańniki z sianem, by pomóc zwierzęcinie przetrwać najsilniejsze mrozy.

Natomiast w parku narodowym, zgodnie z obowiązującą ustawą o ochronie przyrody, jeśli to możliwe, powinniśmy pozwolić przyrodzie rządzić się swoimi prawami. Ingerencja człowieka w życie zwierząt nie powinna mieć miejsca. Dlatego generalnie w naszym Parku nie dokarmiamy łośi, jeleni i saren.

E.W.

Czekam na Wasze kolejne prace w wiosennej już aurze.

Wasz Profesor Łoś

Rezultat konkursu „łosiowego” był imponujący - na wystawie pt. „Łoś - piękno i zwyczaj” prezentowaliśmy w Osowcu Twierdzy około 100 Waszych prac. W lutym br. część z nich pojechała na wystawę do Warszawy, do Pałacu Kultury i Nauki.

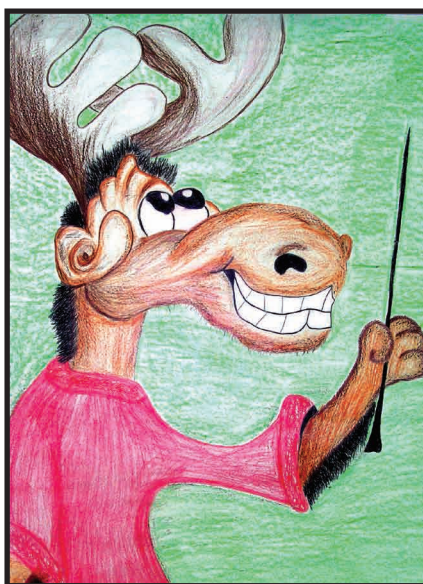
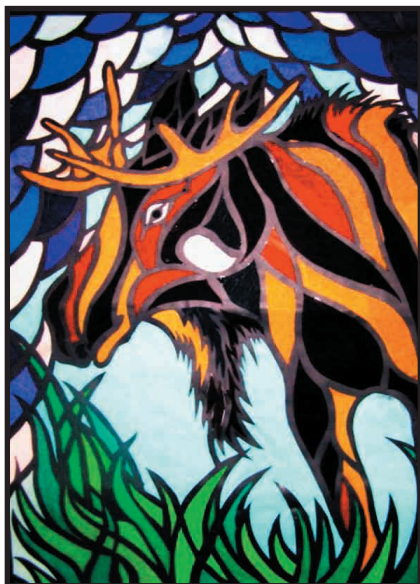
Autorzy rysunków poniżej od lewej: Artur Nietupski, Grajewo; Ewelina Pelszyńska, Goniądz; Daniel Oźlański, Goniądz.



rys. Beata Wierzbicka, Krasnoborki koło Sztabina



rys. Agnieszka Wierzbicka, Krasnoborki koło Sztabina







# Zagadki Profesora Łosia

**Drodzy Czytelnicy!**

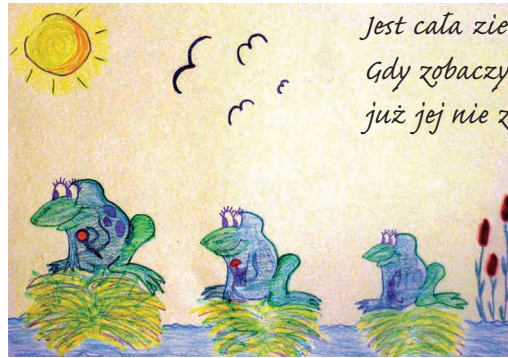
Zapraszam do zabawy i „połamania głów” przy zagadkach Profesora Łosia. Jeśli przy rozwiązaniu nie udaje się Wam odnaleźć potrzebnych informacji w bibliotece szkolnej czy domowej, zachęcamy byście w takich wypadkach sięgnęli do internetu. Ci, którzy mają taką możliwość wiedzą, że może on być kopalnią wiedzy, również przyrodniczej.

Rozwiązania zagadek przesyłajcie do 10 kwietnia 2005r., na adres Biebrzańskiego Parku Narodowego, z dopiskiem „Nasza Biebrza”.

A teraz życzę miłej zabawy na zagadkowych stronach „Naszej Biebrzy”.

Wasz Profesor Łoś

## Rymowanki Adriana



*Jest cała zielona i wysoko skacze  
Gdy zobaczy bociana,  
już jej nie zobacze.*

*skacze,  
bryka  
oraz fika  
I przed lisem  
szybko zmyka.*

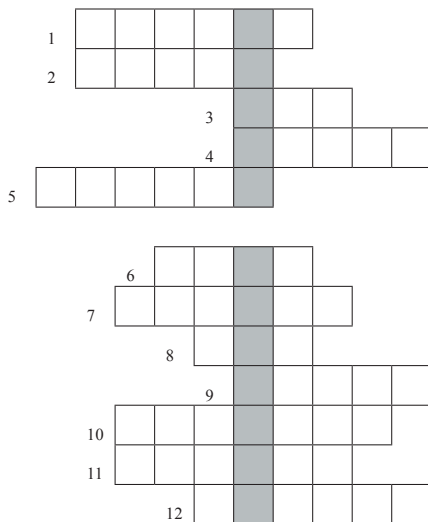
rys. Marlena Gadomska, Szafranki

Za nadesłane rymowanki dziękujemy Adrianowi Zalewskiemu z Okrasina

## Krzyżówka Sylwii

Publikujemy jedną spośród wielu krzyżówek, które do nas nadesłaliście. Jej autorką jest **Sylwia Radziwon** ze wsi Butrymowce k. Nowego Dworu. Pięknie dziękujemy za wszystkie Wasze propozycje i czekamy na następne. Hasło krzyżówki utworzą słowa czytane od góry w szarych polach.

**Rozwiązanie krzyżówki (hasło) przesyłajcie do dnia 10 kwietnia 2005 r.** Czekają atrakcyjne nagrody!



1. odwrotny do białego;
2. inaczej łosza;
3. w nim drzewa owocowe;
4. cała w pasy;
5. między sekundą a godziną;
6. specjalista od tam;
7. biały lub hajstra;
8. ma kolce;
9. króluje na nim łoś;
10. żółta i kwaśna;
11. utrzymuje roślinę w podłożu;
12. nogi łosia.

## Co robić, gdy znajdziemy nietoperza?

Czy wiecie co zrobić, gdy nietoperz wleci nocą do mieszkania? Jak się wtedy zachować? Spróbujcie odpowiedzieć na to pytanie rysunkowo - narysujcie komiks składający się z kilku obrazków pokazujących, co należy zrobić w takiej sytuacji.

Czekamy na Wasze mini - komiksy. Opublikujemy najciekawsze!

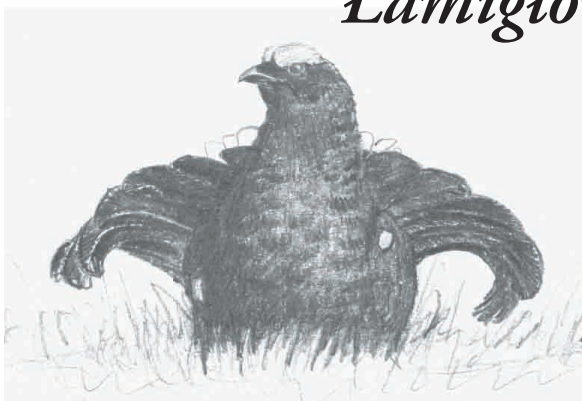
Przypominamy, że nie należy dotykać ręką nietoperza - łatwo go uszkodzić, poza tym nie mamy pewności, czy jest zdrowy. Naturalnym miejscem występowania nietoperzy są piwnice czy strychy, więc nie wolno ich stamtąd zabierać, pozwólmy im tam pozostać!



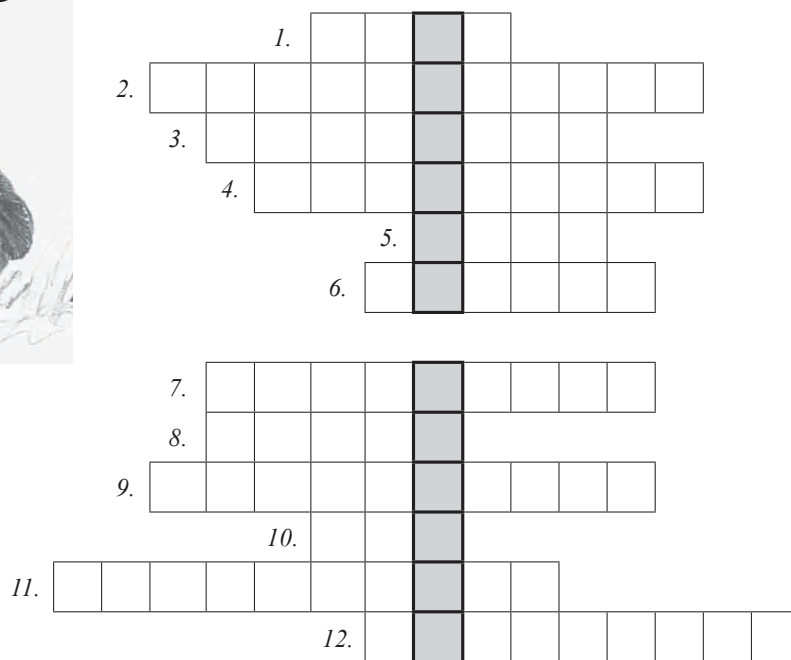




# Łamigłówka o cietrzewiu



Połącz liniami 12 podanych terminów z ich odpowiednimi wyjaśnieniami. Przy każdym wyjaśnieniu znajduje się numer wiersza krzyżówki, do którego należy wpisać dopasowany wyraz. Litery z wyróżnionej kolumny utworzą hasło. Rozwiązanie przyslij do redakcji Naszej Biebrzy, w terminie do 10 kwietnia 2005 roku.



**Nagrodami będą koszulki z wizerunkiem cietrzewia, ufundowane w ramach projektu ochrony cietrzewia w BPN.**

lira

miesiąc, w którym cietrzewie tokują najintensywniej (3)

miejsce toków cietrzewi (7.)

kwiecień

miejsca, w którym cietrzewie zagrzebują się w śniegu (8.)

dymorfizm

ogólnie zbiór obserwacji, oceny i prognozowanie stanu jakiegoś elementu środowiska np. populacji cietrzewi na określonym obszarze (9.)

róże

rząd ptaków, do którego należy cietrzew (dawniej rząd kuraków) (4.)

tokowisko

tzw. bełkotanie, głos tokującego cietrzewia, przypominający gruchanie lub odgłos wrzenia wody (11.).

szabas

ogon koguta cietrzewia o lirowato wygiętych skrajnych sterówkach (1.)

bulgotanie

dwupostaciowość osobników tego samego gatunku - u cietrzewi wyrażona odmiennym upierzeniem kury i koguta oraz większą masą ciała samca niż samicy (12.)

grzebiące

jamki

jeden z dwóch głównych głosów tokowych cietrzewia, zwane też czuchotaniem (2.)

lis

czuszykanie

inaczej „korale”, jaskrawoczerwone, półksiężycowate brwi samca cietrzewia (5.)

monitoring

drapieżnik najczęściej polujący na cietrzewie (10.)

przerwa w tokach cietrzewi w czasie wschodu słońca (6.)



# Zagadki Profesora Łosia

## Z poprzedniego numeru

### Krzyżówka

Największym powodzeniem cieszyła się krzyżówka Karola Grochowskiego z Szorc, której prawidłowe rozwiązanie brzmi: „**Na biebrzańskim szlaku**”.

Spośród kilkudziesięciu prawidłowych rozwiązań nagrody wylosowali: **Tomasz Fiedorczyk z Jatwiezi, Daniel Domin z Suchowoli, Agata Dembowska z Krzeczy, Kamil Komarowski z Knyszyna, Elżbieta Okulczyk z Goniądza, Mateusz Dobrydno z Polkowa, Wojciech Kuczynski z Laszkowca.**

### Odpowiedzi na zagadki

**Zagadka 1** Podczas jednej ze swoich wycieczek w teren Marta Piórkowska zaobserwowała kozła z wykształcającym się porożem, pokrytym jeszcze delikatną skórką – tzw. **scypulem**. Jest on wycierany o krzewy i drzewa i odpada. Nagrodę za prawidłową odpowiedź otrzymuje **Adam Krymski z Grajewa.**

Zarówno w zagadce z listu Gimnazjalistów z Goniądza, jak i **Krzyżówce „O królu bagien”** chodziło o **łoszaka**. Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali: **Karolina Turczyńska z Kramkówki Małej, Magdalena Dziedzicka z Nowego Dworu.**

### Do czego służy ogon?

**Zagadka 3** była chyba najtrudniejsza – prawidłowo rozwiązała ją jedynie **Marta Piórkowska z Nowej Wsi.**

Warto się więc dowiedzieć: **Do czego służy ogon?**

**Ogon jaszczurki** jest kruchy, łatwo odpada a potem szybko regeneruje się. W razie niebezpieczeństwa jaszczurka odrzuca ogon, sama ratując się ucieczką.



Sztywne pióra w **ogonie dzięcioła** służą jako stabilna podpora podczas kucia i wspina się po drzewach. Poza tym służą do lotu.

Pióra w **ogonie bekasa** (elastyczne sterówki) są jak gdyby membraną, która podczas lotu godowego samca wydaje dźwięki podobne do beczenia kozy – przerywane, wibrujące buczenie. Od takiego beczenia unoszącego się nad bagiennymi łąkami wiosną wzięła się nazwa tego ptaka – bekas. Przez wiele lat myślano, że dźwięk towarzyszący lotowi bekasa pochodzi z jego gardła. Ogon służy więc nie tylko do lotu, ale też jest źródłem charakterystycznego dźwięku - beczenia.



pędowa podczas pływania. Ścinając drzewa bóbr podpira się ogonem. Zaniepokojony bóbr natychmiast wskakuje do wody uderzając hałaśliwie ogonem o jej taflę. Jest to znak ostrzegawczy dla pozostałych członków rodziny.



Doskonałemu pływakowi, jakim jest **szczupak**, ogon służy jako główny napęd i ster.

### Wszędzie czai się łacina

**Zagadka 4** Ukryte w wierszu Pana Sylwestra Oleksiewicza pt. „Wszędzie czai się łacina”, zwierzęta odszyfrowaliście dobrze, choć nie bez pomyłek.

Dla jasności podajemy prawdziwe nazwy gatunków zwierząt i ich odpowiedniki łacińskie:

- Alces alces – łoś
- Bubo bubo – puchacz
- Castor fiber – bóbr
- Grus grus – żuraw
- Canis lupus – wilk
- Ciconia ciconia – bocian biały

Spośród autorów nadesłanych do nas prawidłowych odpowiedzi, **nagrody wylosowali: Justyna Wilczewska z Grajewa, Krzysztof Sawicki z Trzciannego, Gabriela Hukałowicz z Różanogostoku.**

### Czekamy na Wasze propozycje!



Układajcie samodzielnie zagadki do naszej gazetki - będziemy je publikować. Szczególnie mile widziane są rebusy - nikt nie układa ich tak dobrze jak Wy! Oczekuję więc listów od Was, Wasz Profesor Łos



rys. Magda Manturo, Grajewa

Pokryty łuskami **ogon bobra** jest unikatowy wśród ssaków. Spełnia on wiele funkcji: służy do magazynowania tłuszczu na zimę, jest regulatorem temperatury, służy jako ster i dodatkowa siła na-

strona 8, pasek 9, pasczoła w ulu 10, dym. Rozwiązania dawnych zagadek z Podlasia: 1. chmieł, 2. księżyc, 3. sieć, 4. świeca, 5. skrzypce, 6. smyczek, 7. smyczek